

wtorek, 15.09.2026

Dziś Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej

Przez wiele stuleci Kościół obchodził dwa święta dla uczczenia cierpień Najświętszej Maryi Panny: w piątek przed Niedzielą Palmową – Matki Bożej Bolesnej i 15 września – Siedmiu Boleści Maryi.

Pierwsze święto wprowadzono najpierw w Niemczech w roku 1423. Drugie święto ma nieco inny charakter. Czci Bożą Matkę jako Bolesną i Królową Męczenników nie tyle w aspekcie chrystologicznym, co historycznym, przypominając ważniejsze etapy i sceny dramatu Maryi i Jej cierpień. To święto zaczęli wprowadzać serwici.

Od roku 1667 rozszerzono je na niektóre diecezje. Pius VII w 1814 r. rozszerzył je na cały Kościół, a dzień święta wyznaczył na trzecią niedzielę września. Papież św. Pius X ustalił je na 15 września. Jest rzeczą niezaprzeczną, że Maryja wiele wycierpiała jako Matka Zbawiciela. Nie wiemy, czy dokładnie wiedziała, co czeka Jej Syna. Niektórzy pisarze kościelni uważają to za rzecz oczywistą.

Przez wspomnienie Maryi Bolesnej uświadamiamy sobie cierpienia, jakie były udziałem Matki Bożej, która – jak nikt inny – była zjednoczona z Chrystusem, również w Jego męce, cierpieniu i śmierci.

Matka Boża na kartach Ewangelii występuje w różnych miejscach i różnych rolach. Występuje na przykład jako Matka kontemplująca Boże słowo. Tak jest w czasie zwiastowania, a także w czasie narodzenia. Ewangelista odnotował, że Maryja rozważała w swoim sercu skierowane do Niej słowa i wszystkie sprawy, które się działy. Matka kontemplująca Boże słowo.

Dalej – jest Maryja Matką proszącą, modlącą się. Tak jest w Kanie Galilejskiej, gdy Maryja przychodzi do Jezusa z prośbą: „[Synu,] Nie mają już wina!” (J 2,3). Przychodzi nie w swojej sprawie, ale w sprawie ludzi, którzy znaleźli się w potrzebie. Także później, po Zmartwychwstaniu, Maryja jest Matką modlącą się z Kościołem w oczekiwaniu na Zesłanie Ducha Świętego. Widzimy też Maryję w sytuacji ofiarowania. Najpierw jest to ofiarowanie w czterdziestym dniu po narodzeniu Pana Jezusa, które wspominamy w święto Matki Bożej Gromnicznej, 2 lutego, akurat kiedy mija czterdzieści dni od Bożego Narodzenia. Matka Boża przyszła do świątyni, by ofiarować Jezusa, którego urodziła. Wiedziała, że jest to dziecko szczególne. Nie zwykłe dzieciątko ludzkie, ale Syn Boży, Bóg wcielony. Wiedziała o tym, ponieważ w czasie Zwiastowania powiedział Jej o tym anioł. Oczywiście, ponieważ była to tajemnica, Maryja nie wszystko mogła do końca zrozumieć, ale zawierzyła Panu Bogu, mówiąc: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,38). Kiedy czterdziestego dnia po narodzeniu ofiarowała Jezusa w świątyni, starzec Symeon przepowiedział Jej, co Ją spotka. Najpierw mówił o Jezusie, że jest światłem na oświecenie pogan, znakiem, któremu liczni będą się sprzeciwiać (por. Łk 2, 32.34). Starzec, który doczekał chwili, w której mógł ujrzeć Mesjasza, nie tylko prorokował, co będzie z Jezusem, ale także przepowiedział Matce: „A Twoją duszę miecz przeniknie” (Łk 2,35a).

Proroctwo Symeona wypełniło się na Kalwarii! Tam Maryja ponownie przeżyła ofiarowanie. W Świątyni Jerozolimskiej czterdzieści dni po narodzeniu ofiarowała Dzieciątko Boże, a na Kalwarii ofiarowała całe życie i całe dzieło Jezusa.

Źródło:

https://www.niedziela.pl/artukul/17918/?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienMobile&utm_campaign=PanelDzienMobile

<http://okmbm.pl/2018/09/15/wspomnienie-matki-bozej-bolesnej-15-ix-2018-r/> (grafika)